



tekst

JĘDRZEJ RAMS

redaktor wydania

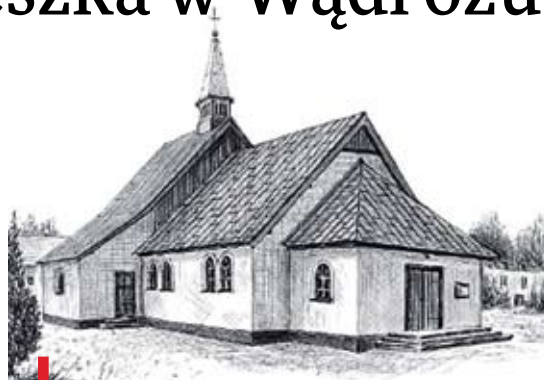
Święto Bożego Miłosierdzia ukazuje brak ludzkiej logiki w drodze do świętości – np. obietnica dana św. s. Faustynie, że nawet największy grzesznik może uzyskać rozgrzeszenie w godzinie śmierci, odmawiając Koronkę do Bożego Miłosierdzia, burzy nasze wyobrażenia. Ponoć równie ważną formą modlitwy jest pielgrzymka, a zwłaszcza jej piesza forma. Zapraszam na s. VI–VII, gdzie przyjaciel „Gościa” Emil Mendyk prowadzi nas dolnośląskim odcinkiem Drogi św. Jakuba. Nie tylko go opisuje, ale i zaprasza do wspólnej drogi, w ramach „Weekendów na Via Regia”.

Biała Niedziela

Miłosierdzie mieszka w Wądrożu

W pierwszą niedzielę po Wielkanocy Kościół katolicki obchodzi święto Miłosierdzia Bożego. Dla Rudnej to także **wspomnienie poświęcenia kościoła pw. Miłosierdzia Bożego w Wądrożu.**

Historia parafii pw. św. Trójcy w Rudnej sięga swoimi początkami XIII wieku. Ale świątynię filialną w Wądrożu zaczęto budować w latach 90. W 1989 roku parafia rozpoczęła starania w kurii metropolitalnej we Wrocławiu, a także u władz gminnych i wojewódzkich o zgodę na budowę nowego kościoła. „Zezwolenie parafia otrzymała w kwietniu tego samego roku. Jednocześnie gromadzono materiały budowlane. Działkę pod budowę kościoła ofiarowała rodzina Lilla i Jan Książek. Prace budowlane trwały od wiosny 1990 do końca roku 1994” – pisze w swojej pracy na ten temat Jolanta Książek. W 1997 r. właśnie w Niedzielę Miłosierdzia, ówczesny ordynariusz diecezji legnickiej bp Tadeusz Rybak poświęcił nową świątynię w Wądrożu. Kult Miłosierdzia związany



Kościół o zgrabnej, nowoczesnej bryle został wzniesiony w latach 1990–1996



jest z objawieniami skromnej zakonnicy ze Zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia – Marii Faustyny Kowalskiej, której w 1935 r. objawił się Chrystus, polecając jej, aby całemu światu głosiła orędzie o Bożym Miłosierdziu. W kwietniu 1993 roku Jan Paweł II beatyfikował s. Faustynę i ogłosił jej święto, a 30 kwietnia 2000 r. dokonał jej uroczystej kanonizacji. 17 sierpnia 2002 r., podczas pielgrzymki do Polski, Jan Paweł II zawierzył cały świat Bożemu Miłosierdziu i poświęcił sanktuarium w Krakowie-Łagiewnikach.

Roman Tomczak

Wszechświat pod ziemią



Są wielkie szanse, aby międzynarodowy program badawczy był realizowany w kopalni Polkowice-Sierszowice

Być może w wyrobiskach kopalni Polkowice-Sierszowice naukowcy będą badać sygnały cząstek kosmosu. Tak przynajmniej twierdzi grupa czterdziestu uczonych europejskich, którzy niedawno odwiedzili kopalnię. Chodzi o podziemne laboratorium LAGUNA (Design of a pan-European Infrastructure for Large Apparatus studying Grand Unification and Neutrino Astrophysics). Fizycy są zachwyceni warunkami, jakie zobaczyli 1200 m pod ziemią. Zwarte pokłady soli i anhydrytu podobno idealnie nadają się do ich badań. Takich minerałów jest w podpolkowickiej kopalni pod dostatkiem. W przyszłym roku zostanie oficjalnie ogłoszone miejsce, gdzie naukowcy poprowadzą swoje badania nad cząstkami kosmosu. Do rywalizacji przystąpiło jeszcze siedem innych państw.

Roman Tomczak

Sportowo i obronnie

LUBOMIERZ. Po raz trzeci Zespół Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych w Lubomierzu zaprosił do sportowej rywalizacji uczniów klas gimnazjalnych. Na stracie sportowo-obronnych zawodów stanęło 8 drużyn, reprezentujących gimnazja z powiatów zgorzeleckiego, lubańskiego, jeleniogórskiego oraz bolesławieckiego. W tym roku sportowa impreza nabrała wymiaru międzynarodowego, dzięki drużynie gimnazjalistów z czeskiego Tanvaldu. Zawodnicy, zmagając się ze swoimi słabościami, pokonywali tor przeszkód i „ścianę płaczu”. Wśród konkurencji były m.in. strzelectwo i rzut granatem, a wiele emocji wzbudziło ubieranie jednego z zawodników drużyny w bojowy mundur strażaka. Puchar przechodni komendanta Łużyckiego Oddziału SG w konkurencji najlepszej drużyny strzeleckiej



ROMAN TOMCZAK

Nie było łatwo, ale zawody co roku przyciągają sporo młodzieży

trafił do naszych południowych sąsiadów – uczniów z gimnazjum w Tanvaldzie. I miejsce w klasyfikacji ogólnej zajęła drużyna Gimnazjum w Węglińcu.

za nimi byli gimnazjaliści z Lubomierza. Trzecie miejsce – puchar oraz dyplomy – przypadło Gimnazjum w Węglińcu.

toro

Biała flota przypląnęła

ŚCINAWA. Wycieczkowy statek z Hamburga o wdzięcznej nazwie „Sans Souci” przypląnął Odrą do Ścinawy. Na pokładzie miał 40-osobową załogę i 80 pasażerów. To pierwsza taka wizyta w powojennej historii miasta. W rejs z Berlina do Ścinawy i Wrocławia płynęli obywatele Luksemburga i Francji, ale najwięcej było Niemców. Wśród nich znalazło się czterech mieszkańców przedwojennej Ścinawy i trzech mieszkańców wsi Tymowa

i Parszowice. – Swoimi wspomnieniami podzieliła się z nami pani Helga Schultz, jedna z pasażerek, która bardzo dobrze pamięta, jak ścinawski port przed wojną tętnił życiem – mówi Andrzej Holdenmayer, burmistrz miasta. Biała flota dotarła do ścinawskiego portu w sobotni wieczór (4 kwietnia). Kapitan statku Peter Grunnewald oraz burmistrz Ścinawy zjedli na pokładzie obiad, podczas którego rozmawiano o historii Ścinawy oraz planach jej rozwoju.

martinEs



Przez cały dzień jednostka z Hamburga kotwiczyła w ścinawskim porcie

Nieży Widok

BOLESŁAWIEC. 7 kwietnia Urząd Miasta odebrał prace przy budowie dróg dojazdowych ulicy Widok (droga wojewódzka). Zakres robót obejmował budowę dwóch odcinków, które stanowią dojazdy

do posesji domów jednorodzinnych. Nawierzchnie dróg dojazdowych wykonane zostały z kostki betonowej. W ramach prac wykonano m.in. odwodnienie dróg, oświetlenie, nowe schody, wykończone

płytkami i kostką granitową. Na długości istniejącego muru oporowego – od strony wykonanej drogi – zmontowano podwójne poręcze. Z budżetu miasta przeznaczono na ten cel 719 tys. 390 zł. **peepe**

Internet trafił na ulice

POLKOWICE. Cztery urządzenia do łączenia się z Internetem stanęły w czterech miejscach Polkowic. Wkrótce uruchomione zostaną kolejne. – Po bezprzewodowych punktach Wi-Fi, zlokalizowanych w obrębie Rynku, PIAP-y to kolejny etap informatyzacji miasta – wyjaśnia Wiesław Wabik, burmistrz Polkowic. Urządzenia wyglądają jak infomaty, jakie można spotkać np. na lotniskach czy większych dworcach. Kioski internetowe (z ang. PIAP) to urządzenia do łączenia się z Internetem. Za pomocą dotykowego ekranu można połączyć się z każdą stroną internetową, z wyjątkiem tych, które blokuje tzw. filtr rodzicielski, czyli stron z treściami niepożądanymi czy demoralizującymi. Za uzyskanie dostępu do Internetu nie jest pobierana żadna opłata. **lisa**

Puchar wójta dla Raszówki

RASZÓWKA. W piątek 3 kwietnia w Szkole Podstawowej w Raszówce odbył się etap gminny Ogólnopolskiego Turnieju Bezpieczeństwa w Ruchu Drogowym. Do udziału zgłosiło się dziewięć 3-osobowych drużyn ze szkół gminy wiejskiej Lubin. Każdy uczestnik samodzielnie rozwiązywał test wiadomości o ruchu drogowym oraz wykonywał zadania praktyczne. Jeden zawodnik z każdej drużyny wykonywał symulację udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej. Rywalizacja była bardzo zacięta, a zawodnicy wspaniale przygotowani. Jury w składzie: Jan Gątkowski – prezes Automobilkłuby „Zagłębie Miedziowe” Lubin, mł. asp. Zbigniew Szóstka – asystent Sekcji Ruchu Drogowego z Komendy Powiatowej Policji w Lubinie oraz Izolda Ostaszewska – pielęgniarka, z trudem wytypowało zwycięzców. I miejsce



ARCHIWUM GMINY ŚCINAWA

Zwycięska drużyna zawodów w Raszówce

zajęła drużyna SP Raszówka (Alicja Wysocka, Jerzy Kardasz, Bartosz Niemiec), II – także zawodnicy z SP Raszówka (Agnieszka Gorczyca, Mateusz Piróg, Szymon Haber), a III przypadło SP Krzeczyn Wielki (Patrycja Ciupa, Kacper Gabryś, Paweł Wydra). Zwycięska drużyna otrzymała puchar przechodni wójta gminy Lubin, a każdy zawodnik – kask rowerowy.

Roman Tomczak

GOŚĆ LEGNICKI

legnica@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 59-220 Legnica,
pl. Jana Pawła II 11
REDAGUJA: Roman Tomczak – dyrektor
oddziału TEL. 0664 006 673,
Jędrzej Rams

Nauczanie Jana Pawła II wciąż inspiruje wiernych

Zasięg metropolitalny

Z dr. Jerzym Tutajem, twórcą Instytutu Jana Pawła II, o drodze Kościoła, wartości nauczania Papieża i Ziemiach Zachodnich rozmawia Jędrzej Rams.

JĘDRZEJ RAMS: Kolejny instytut? I to z tak wymagającym patronem? Co chcą Państwo osiągnąć poprzez jego działalność?

JERZY TUTAJ: – Stowarzyszenie pod nazwą Instytut Jana Pawła II z siedzibą w Zamku Książ w Wałbrzychu powstało w drugiej połowie 2008 roku, jako czwarty instytut w Polsce, a pierwszy na Ziemiach Zachodnich.



Głównym celem Instytutu Jana Pawła II jest gromadzenie, upowszechnianie, twórcze rozwijanie i kreowanie nowych poszukiwań spuścizny Ojca Świętego poprzez szeroko pojętą działalność naukowo-badawczą, wydawniczą, edukacyjną, wystawienniczą i społeczną. Prace instytutu skupiają się na zbieraniu i analizie nauk i myśli Jana Pawła II jako papieża, arcybiskupa, biskupa, księdza i Karola Wojtyły z wykorzystaniem płynących z tychże prac wniosków, a także na kształtowaniu i wychowywaniu społeczności lokalnej, regionalnej i międzyregionalnej poprzez programy nauczania, prowadzenie letnich i zimowych imprez o charakterze dydaktycznym i wychowawczym, cykliczne oraz okolicznościowe seminaria, konferencje, odczyty i wystawy. W planach jest utworzenie w Zamku Książ czytelnicy, biblioteki, sal zajęciowych oraz wystawowych.

Czy mimo siedziby poza granicami naszej diecezji, instytut będzie swoje cele realizował również w diecezji legnickiej?

– Jak najbardziej. Instytut jest, jeżeli mogą tak powiedzieć, metropolitalny. Widać to wyraźnie chociażby po składzie Rady Programowej. Nie brakuje w niej znaczących i bardzo mądrych

Dolnoślązaków. Jest z nami biskup świdnicki ks. prof. Ignacy Dec, który jest naszym honorowym prezesem. Jest też doskonale znany w diecezji legnickiej ks. prałat Julian Źrałko, który jest wiceprezesem zarządu, a także ks. prof. Piotr Nitecki, przewodniczący Rady Programowej instytutu, czy ks. dr Bogusław Drożdż, dyrektor Biblioteki WSD im. Jana Pawła

II z Legnicy. Żeby nie było tylko o duchownej części instytutu, pozwolę sobie wspomnieć o Barbarze Tumidalskiej-Człapie czy Krystianie Bukinie, którzy jako świeccy tworzą jądro inicjatywy.

Jaką pracę udało się do tej pory wykonać?

– Chociaż to zaledwie kilka miesięcy działalności instytutu, na koncie są już pierwsze zrealizowane działania: I Rajd Rowerowy Szlakiem Jana Pawła II, sympozjum naukowe przybliżające nauczanie papieskie i przeznaczony dla młodzieży diecezjalnej konkurs twórczości poetyckiej, inspirowanej jego osobowością i nauczaniem. Wydano także pierwszą książkę pt. „Musicie być mocni!”. Instytut wreszcie zorganizował dwie wystawy poświęcone Janowi Pawłowi II, które odbyły się w Zamku Książ. Cieszę się również z wielkiej nobilitacji, jaką jest nawiązanie współpracy z Centrum Myśli Jana Pawła II, mieszczącym się w Krakowie, oraz Fundacją Szlaków Papieskich.

Czyli teraz możemy oczekiwać już tylko wielkich dzieł?

– *(śmiech)* Miejmy nadzieję, choć wszystko musi mieć swój czas i miejsce. W tym roku chcemy zorganizować przede

wszystkim konferencję z udziałem instytutów Jana Pawła II, które funkcjonują w Polsce. Tak, by z jednej strony zinventaryzować dotychczasową ich pracę, a z drugiej – skoordynować wiele powtarzanych przedsięwzięć i wspólnie prowadzić gromadzenie spuścizny Papieża w technice multimedialnej. Chcemy również do końca roku wydać pierwszy numer rocznika instytutu pod nazwą „Dignitas”, nad którym trwają prace pod kierunkiem księdza biskupa Ignacego Deca. Oczywiście, zaplanowany jest też w czerwcu II Rajd Rowerowy Szlakiem Jana Pawła II.

* Dr Jerzy Tutaj. Ma 43 lata.

Pomysłodawca i współtwórca Instytutu Jana Pawła II, członek jego Rady Programowej, prezes Zamku Książ oraz radny Sejmiku Dolnośląskiego. Zdobywca tytułu Osobowość Roku XI Plebiscytu Gospodarczego „Muflony” 2008.



INSTYTUT JANA PAWŁA II

Zamek Książ. Członkowie założyciele stowarzyszenia Instytut Jana Pawła II, tuż po wyborze zarządu

31 osadzonych przyjęło sakrament bierzmowania

Obudzić wiarę



ZDJEŃCA ROMAN TOMCZAK



Ks. Franciszek Molski już od 10 lat duszpasterzuje osadzonym w Zakładzie Karnym w Zarębie. W tym czasie zapracował sobie na ich szacunek

PO LEWEJ: Co roku wśród skazanych, osadzonych w Zarębie, znajdują się tacy, w których budzi się wiara. Wtedy proszą o przygotowanie ich do sakramentu bierzmowania

– Słyszałem, że nasi klerycy przyjeżdżają tu grać w piłkę z osadzonymi. Ja **chętnie przyjechałbym kiedyś pograć na gitarze** w waszym zespole – mówił bp Marek Mendyk podczas wizyty w Zakładzie Karnym w Zarębie.

A zespół muzyczny w więzieniu w Zarębie umie zagrać tak, że aż ciarki przechodzą po plecach. Na przyjazd biskupa pomocniczego diecezji legnickiej wybrali cztery utwory z kanonu najbardziej znanych szlagerów muzyki pop. Wszyscy słuchali z zainteresowaniem, a głos wokalisty brzmiał przekonująco.

W poniedziałek 6 kwietnia bp Marek Mendyk po raz pierwszy odwiedził osadzonych w Zakładzie Karnym w Zarębie, choć to środowisko nie jest mu obce. Sam wyjaśniał, że jako młody ksiądz był kapelanem Aresztu Śledczego w Dzierżonowie. – Dlatego umiem docenić zarówno poświęcenie wychowawców i służby więziennej, złożone w ofierze tej odpowiedzialnej służby, jak również rozpoznać prawdziwą skruchę u skazanych – mówił bp Mendyk.

Wizyty biskupów legnickich w Zarębie należą już do wieloletniej tradycji. Z Ewangelią trafiali za te mury bp Tadeusz Rybak, bp Stefan Cichy i bp Stefan Regmunt. Za każdym razem było to ogromne przeżycie dla skazanych i wielkie wyróżnienie dla pracowników zakładu. Młodzi chłopcy z wyrokami najbardziej boleśnie odczuwają izolację przed świętami. Przede wszystkim przed Bożym Narodzeniem, ale także przed Wielkanocą. – Każdy chciałby być teraz z rodziną, w domu – mówili zamyśleni. Czasami starają się sami zaaranżować w celach świąteczną atmosferę, ale za kratami nawet o zwykłą świeczkę jest trudno. Wizyta bp. Mendyka była dla nich namiastką świąt.

Wielu z nich napisało wypominkowe karteczki. Ich treść poruszyła bp. Mendyka. – Polecali modlitwie swoje dzieci, żony i rodziny, które – jak sami napisali – tak nieodpowiedzialnie pozostawili bez opieki. To świadczy

o budzącej się w niektórych z nich odpowiedzialności – mówił sufragan legnicki.

W Zarębie jest ponad 450 osadzonych, w różnym wieku i za różne czyny. Spora część z nich chce zmienić swoje życie, jeszcze zanim wyjdą na wolność. Niektórzy rozpoczynają ten proces od sakramentu bierzmowania. – W tym roku do bierzmowania przystąpiło 31 skazanych. Najwięcej jest wśród nich ludzi młodych – mówi ks. Franciszek Molski, duszpasterz osadzonych w Zarębie i jednocześnie miejscowy proboszcz. On też przygotowywał swoich podopiecznych do przyjęcia sakramentu.

– Dobrze, że osadzeni mają swojego duszpasterza, który do nich przychodzi, aby czasem na nowo odbudowywać wiarę, zaufanie do Boga. By przypominać, że nie wszystko w świecie zależy tylko od człowieka. Dla każdego, kto żyje wiarą, odniesienie się do tego, co ponadczasowe, niezmiennie, jest ogromnie ważne. Po to przybywamy do takich miejsc, by podtrzymywać wiarę, ale i by ją czasem budzić – mówił legnicki biskup pomocniczy.

Od skazanych bp Mendyk otrzymał na pamiątkę swojej wizyty metrowej wysokości rzeźbę w drewnie. Sam ofiarował więziennej kaplicy komplet szat liturgicznych. Biskupi legnickcy odwiedzają Zakład Karny w Zarębie od 15 lat, raz w roku – w Wielki Poniedziałek, uznawany za dzień modlitwy za skazanych.

Roman Tomczak

Akcja duszpasterstwa kierowców w parafiach

Kieruj się miłością

Najmłodsze duszpasterstwo w naszej diecezji **apeluje o bezpieczeństwo na drogach.**

Przyszła niedziela – 26 kwietnia – wybrana została przez Konferencję Episkopatu Polski jako dzień modlitw za kierowców i wszystkich poruszających się po drogach. Z tej okazji będzie na pewno sporo szumu medialnego. Może i dobrze, bo im więcej powie się o potrzebie bezpiecznej jazdy, tym większa szansa, że podróżowanie nie będzie przypominało gry w totka (a nuż się przeżyje...).

Prawdopodobne liczby

Po analizie policyjnych statystyk śmiertelnych wypadków czy też samej liczby wykroczeń drogowych widać najlepiej, ile potrzeba włożyć wysiłku, by popularyzować ideę bezpiecznej jazdy. Oczywiście, duża część odpowiedzialności spada na stan nawierzchni polskich dróg. Jednak wciąż najczęściej przyczyną tragicznych zdarzeń pozostaje błąd czy nawet głupota kierowców. Jej też pragnie swoją uwagę poświęcić ks. Grzegorz Ropiak, duszpasterz kierowców.

– W rozmowach z policjantami słyszę, że wielu kierowców nie jest nawet świadomych, jakie zagrożenie stwarza swoją bez troską i szybką jazdą – opowiada

duszpasterz. – Około połowy wierzni w naszej diecezji ma prawo jazdy, a z dróg i środków lokomocji korzystają prawie wszyscy. Dlatego istnieje potrzeba mówienia i przypominania o bezpiecznej jeździe. Stąd też pomysł, by rozprowadzić w parafiach specjalne książeczki kierowcy – dodaje.

W książeczki, za symboliczną opłatą, będzie można się zaopatrzyć u proboszczów już w przyszłą niedzielę, gdy będziemy się modlić o bezpieczeństwo na drogach.

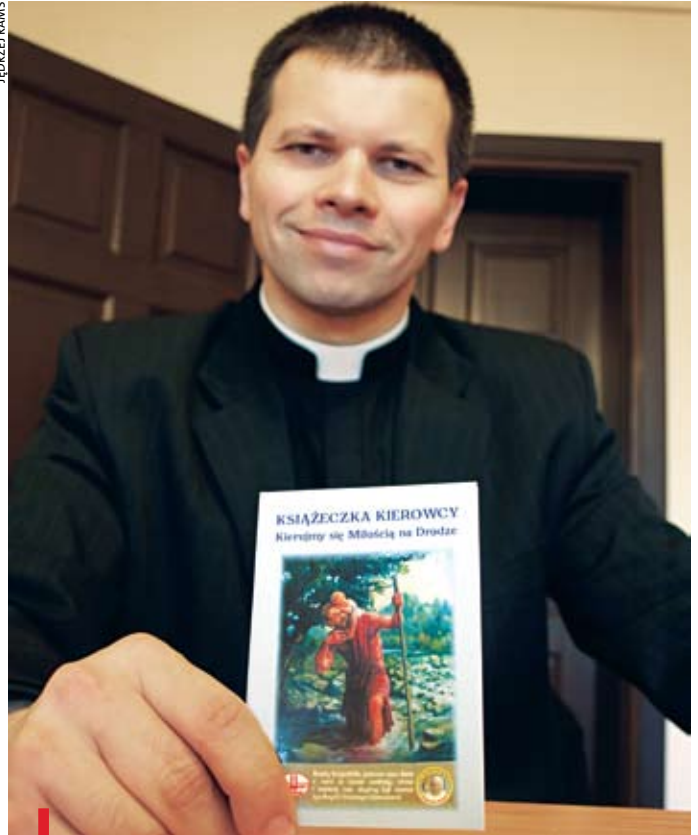
Książeczka kierowcy

Książeczka została wydana przez MIVA Polska, chyba najbardziej zmotoryzowaną organizację w Kościele. Od wielu lat zbiera ona datki na środki transportu dla polskich misjonarzy w Afryce i Ameryce Południowej. Niewielkich rozmiarów książeczka zawiera w sobie propozycje modlitw, zarówno o dobrą jazdę, jak i o do-

bry humor. Nie brakuje modlitwy kierowcy i rachunku sumienia. Są tam też dzia-

ły dotyczące zachowania w razie wypadku czy nawet deklaracja zgody na pobranie narządów do przeszczepu dla potrzebujących. – Kilka miesięcy temu rozprowadzaliśmy podobne deklaracje w legnickich parafiach – opowiada ks. Grzegorz Ropiak. – Dzisiaj można je wypełnić w książeczce bądź pobrać z naszej strony internetowej – dodaje.

Niewielkie rozmiary publikacji sprawiają, że nawet motocykliści mogą ją spokojnie wozić razem z dokumentami.



Niewielka książeczka na pewno się przyda kierowcom, a kupując ją, można też pomóc polskim misjonarzom

Bądź Gościem!

To nie ostatnia w tym roku akcja duszpasterstwa kierowców. Oprócz wspomnianego już rozdawania kart z deklaracjami i grupą krwi ks. Grzegorz chce propagować swoją stronę internetową. – Docelowo znajdą się na niej pomoce duszpasterskie dla księży, takie jak propozycje homilii czy katechez o tematyce bezpiecznej jazdy – mówi ks. Ropiak. W planach duszpasterstwa

jest nauka pierwszej pomocy oraz wspólne patrole z policją. – Nie, nie chcemy zastępować policji – śmieje się ks. Grzegorz. – Ludzie są nauczeni, że państwo reaguje sankcjami, a sankcja jest rozpatrywana jako coś złego, więc bezkarne lekceważenie znaków jest poczytywane za bohaterstwo. Tak naprawdę nawet praktykujący katolicy łamią nagminnie ograniczenia. A to przecież jest już grzech. Patrole będą uwrażliwiać na następstwa szaleńczych jazd – dodaje.

Duszpasterstwo kierowców włączyło się z „Gościem Legnickim” do rozprowadzania naklejki „Kulturalny Gość”, którą można otrzymać po wypełnieniu deklaracji o przestrzeganiu zasad kulturalnego zachowania się na drodze. Zapraszamy do podjęcia wyzwania, bo katolik na drodze to GOŚĆ!

Kulturalny GOŚĆ NIEDZIELNY



DIECEZJALNE DUSZPASTERSTWO
KIEROWCÓW
DIECEZJI LEGNICKIEJ

| AKTUALNOŚCI | ORGANIZACJA OSÓB | REJONOWI DUSZPASTERZE KIEROWCÓW |
| GALERIA | DO POBRANIA | KSDIEGA GOŚCI | LINKI | KONTAKT |

Strona www.kierowca.diecezja.legnica.pl będzie interaktywną pomocą duszpasterstwa

Jędrzej Rams

Zaduma śladem muszli



ROMAN TOMCZAK

VIA REGIA. Przez kilkaset lat **była jedną z najważniejszych „autostrad” w Europie.** Tatarzy ciągnęli właśnie tędy na zachód, a Napoleon – na wschód. Później zastąpiły ją betonowe płyty na A4.

tekst

EMIL MENDYK

info@camino.net.pl

Ten średniowieczny trakt, nazywany także Wysoką Drogą, prowadził z Rusi przez Lwów, Kraków, Wrocław, Lipsk i Kolonię do Paryża i dalej w kierunku Hiszpanii. W ciągu wieków zmieniała się jego postać, modyfikowano przebieg trasy, ale kulturalna i komunikacyjna łączność między miastami

na szlaku pozostała do dziś. Dlatego w roku 2007 Via Regia została włączona do grupy europejskich szlaków kulturowych.

Na Koniec Świata

Średniowieczny trakt zniknął pod warstwami asfaltu dzisiejszych dróg, zamienił się w leśny dukt albo został wręcz zaorany, by zrobić miejsce kukurydzy czy pszenicy. Ale wprawne oko może już znaleźć wskazujące jego przebieg... muszle. Wzorem innych historycznych

Jeśli nie możemy wybrać się do samego Santiago de Compostela, warto skorzystać z tzw. weekendowych podróży Drogą św. Jakuba

europejskich traktów również Via Regia odżywa dziś jako jeden ze szlaków prowadzących do Santiago de Compostela – Camino de Santiago.

Według legendy, to hiszpańskie miasto powstało wokół grobu św. Jakuba Apostoła, do którego od IX wieku wędrowali pielgrzymi z całej Europy. Na Półwyspie Iberyjskim powstały specjalne szlaki, schroniska, szpitale i cała infrastruktura, która zdolna była obsłużyć ok. pół miliona pątników przebywających rokrocznie zielone wzgórza hiszpańskiej Galicji, aż na Koniec Świata (Finisterrae), jak nazywany został nadatlantycki przylądek w pobliżu Santiago.

Oczywiście, im dalej na wschód i na północ od grobu apostoła, tym

liczba pielgrzymów na szlakach malała, coraz mniej było także specjalnie dla nich przygotowanych miejsc. Pątnicy ze Skandynawii, Polski czy Węgier korzystali więc z ogólnie dostępnej „infrastruktury drogowej”, ale za sprawą tych indywidualnych wędrowców szpitale,

kaplice i kościoły wzdłuż głównych europejskich traktów nadspodziewanie często zyskiwały za patrona św. Jakuba. Dzięki temu dziś łatwiej jest odkryć, które były stare drogi, w tym także Via Regia.

Szlak odradza się od kilkunastu lat na nowo jako część sieci Dróg św. Jakuba – coraz popularniejszych, pieszych szlaków do Santiago de Compostela. W roku 2003 wyznaczające szlak muszle pojawiły się

GOŚC
pod patronatem „Gościa”

na granicy z Polską – w Görlitz. Potrzeba było dwóch lat, by powstał pierwszy odcinek Jakubowego Szlaku w naszym kraju. Była to Dolnośląska Droga św. Jakuba – z Jakubowa koło Głogowa do Zgorzelca. No i potem już poszło...

Do Santiago bliżej co dnia

W roku 2006 powstała Droga Wielkopolska – z Gniezna przez Poznań i Leszno do Głogowa, a także pierwszy odcinek odtworzonej Via Regia z Brzegu przez Wrocław, Środę Śl., Legnicę, Złotoryję i Lubania, gdzie połączyła się ona z Droga Dolnośląską. W ubiegłym roku Via Regia pojawiła się na Górnym Śląsku i w tej chwili żółte muszle na niebieskim tle prowadzą pielgrzymów z Góry św. Anny (w średniowieczu noszącej nazwę Góry... św. Jakuba) przez Opole i Skorogoszcz do Brzegu. Prace nad odtworzeniem szlaku toczą się także na Górnym Śląsku, w Zagłębiu Dąbrowskim, Małopolsce i Podkarpaciu – od Korczowej na granicy z Ukrainą (tamtejszy kościół nosi wezwanie św. Jakuba) do Zgorzelca, w którego bliźniaczym Görlitz katedrze patronuje – ni mniej, ni więcej – tylko św. Jakub. Szlaki pod znakiem muszli powstają także na historycznych trasach Warmii, Kujaw, Pomorza i ziemi lubuskiej. Pomimo tego, że do Santiago de Compostela mamy około 3,5 tys. kilometrów, czyli lekko licząc – cztery miesiące w drodze.

Rzecz jasna, nie każdy jest w stanie wyruszyć na cały Szlak św. Jakuba. Istnieją ograniczenia czasowe, zdrowotne, finansowe... Dlatego powstał pomysł weekendów na Via Regia. Pomysł dofinansowały Urząd Marszałkowski Województwa Dolnośląskiego, Urząd Marszałkowski Województwa Opolskiego oraz miasto i gmina Lwówek Śl.

Nic nie będzie takie samo

W ciągu siedmiu weekendów między kwietniem a październikiem możliwe będzie pokonanie udostępnionego odcinka Drogi św. Jakuba „Via Regia” z Góry

św. Anny do Zgorzelca. W tych otwartych przejściach może wziąć udział każdy, kto interesuje się historią Śląska, kto chciałby spojrzeć na niego w ciszy, z perspektywy dawnego pielgrzyma. Ponieważ droga jest nade wszystko szlakiem pątniczym, choć nosi wszelkie znamiona „zwykłego” szlaku, przed każdym z weekendowych przejść możliwe będzie wzięcie udziału we Mszy św., a po drodze także nawiedzenia kościoła ewangelickiego lub cerkwi. Camino de Santiago ma charakter otwarty – nikt nie pyta nikogo z idących, co go zaprowadziło na szlak. Często jednak zauważa się, że na Camino wiele osób wychodzi jako turysta, a do Santiago dochodzi – jako pielgrzym. Długa, niekiedy monotonna podróż, ale przede wszystkim wędrówka w nieznaną, na „koniec świata” wręcz zmusza do myślenia i stawiania sobie pytań, które na co dzień milkną wśród ulicznego zgiełku czy dzwonek telefonów komórkowych. Odpowiedzi na te pytania są dla wielu wędrujących zaskakujące i nieoczekiwane. Stąd tak wiele osób, które doszły do Santiago, twierdzi, że ta droga je zmieniła, że już nic nie będzie takie, jak wcześniej.

My się pumy nie boimy

Pierwsze z weekendowych przejść odbywa się w ten weekend (wymarsz w sobotę o godz. 9:30 z Góry św. Anny). Wcześniej pielgrzymi mają okazję wziąć udział we Mszy św. w miejscowym



ROMAN TOMCZAK

Na rynku w Lubaniu łączą się ze sobą dwie drogi pątnicze: Camino de Santiago i Via Regia

PO LEWEJ: Plakat promujący jakubowe wędrowanie w weekendy

sanktuarium. Pomimo krążących w mediach doniesień o dzikiej pumie grasującej w podopolskich lasach, pątnicy dochodzą do Kamienia Śląskiego (to stąd pochodzili bracia dominikanie – św. Jacek oraz doskonale znany wrocławianom bł. Czesław), a pod wieczór do Opola, gdzie dla chętnych przewidziano nocleg w schronisku młodzieżowym.

Poranek 19 kwietnia to czas na opolską starówkę lub uczestnictwo w niedzielnym nabożeństwie. O godz. 11 nastąpi wyjście sprzed katedry Świętego Krzyża przez Czarnowasy (tutaj będzie możliwość obejrzenia odbudowanego po pożarze drewnianego kościoła św. Anny) i dalej do Dobrzeń Wielkiego, gdzie zaplanowane jest nabożeństwo w starym kościele pielgrzymkowym św. Rocha. A kto wytrwa do końca, będzie mógł wrócić do Opola specjalnym autobusem, zorganizowanym przez miejscowy Gminny Ośrodek Kultury.

Do zobaczenia nad Nysą Łużycką!

Dobrzeń Wielki to – oczywiście – nie koniec Drogi św. Jakuba. Dlatego w kolejnych miesiącach będzie możliwość przejścia dalszych odcinków: 9–10 maja – z Brzegu do Świętej Katarzyny koło Wrocławia, gdy Via Regia będzie można przemierzyć tuż przed czerwcowym świętem miasta, aż wreszcie w październiku oczom pątników ukaże się Nysa Łużycka. Dokładne informacje o planie i trasach poszczególnych weekendów znaleźć można na stronie www.camino.net.pl. Oczywiście, w każdym czasie możliwe jest także zupełnie samotne wędrowanie Droga św. Jakuba, bo jej głównym celem jest właśnie umożliwienie indywidualnego zmierzania się z trasą, z ciszą, z przyrodą, z samym sobą, z Bogiem... Zapraszamy tradycyjnym pozdrowieniem wędrujących Droga św. Jakuba – *Buen Camino!*



PANORAMA PARAFII pw. św. Antoniego Padewskiego w Biedrzychowicach

W Dolinie Kwisy

Biedrzychowice mają szczęście do sztuki, a raczej do parafian uzdolnionych artystycznie oraz obdarzonych umiejętnościami organizatorskimi. Gdy do tego dodamy jeszcze zakochanych w tej miejscowości regionalistów, otrzymamy właściwy przekrój **pobożnej i aktywnej parafii**.

O „Naszym Jeruzalem” w diecezji słyszeli już chyba wszyscy. Teraz czas na podbój szerszej publiczności, bo zespół został zaproszony do pielgrzymki na Jasną Górę, organizowanej w czerwcu przez Madzię Buczek. – Nam naprawdę nie chodzi i nigdy nie chodziło o rozgłos. Ale propozycja Madzi, abyśmy byli częścią pielgrzymki na zaproszenie Podwórkowych Kótek Różańcowych, jest dla nas prawdziwym wyróżnieniem – zapewnia Mariusz Tomiczek, kierownik zespołu „Nasze Jeruzalem”.

Modlitwa gestem

Wydaje się jednak, że to rozgłos wybrał sobie za cel zespół z Biedrzychowic, bo nie daje im o sobie zapomnieć. Jak wspomina Mariusz Tomiczek – wszystko zaczęło się od łódzkiego zespołu „Mocni w Duchu”, którego działalność zainspirowała młodych biedrzychowiczank do podobnego działania. Tak powstała schola „Antoninki”, która po kilku latach przekształciła się w zespół muzyczny z prawdziwego zdarzenia. Dziś należy do niego kilkadziesiąt osób w wieku od 10 do 21 lat. Teraz, gdzie nie pojedą, tam zbierają nagrody.

Od niedawna ich repertuar powiększył się o układy choreograficzne. – Taniec ewangelizacyjny zaczerpnęliśmy z diakonii



„Nasze Jeruzalem” postępuje podczas Eucharystii, sprawowanej z okazji III Regionalnych Spotkań Poszukujących Mocy Ducha Świętego (17–19 października 2008 r.)

tańca „Mocnych w Duchu”. Myślę, że w naszym zespole coraz więcej miejsca będziemy poświęcać modlitwie wyrażanej gestem – mówi Mariusz Tomiczek.

Kościół graniczny

Biedrzychowice leżą w granicach historycznych Łużyc. Dokładniej mówiąc – na samym skraju tej granicy. Nawet kościół parafialny nazywany jest kościołem granicznym. Albo „źródłem Jezusowym”, bo taki właśnie tytuł (*Der Jesusbrunne*) miał obraz, który dawniej zdobił ołtarz ewangelickiej wówczas świątyni. Leżał przez lata w jednym z bocznych pomieszczeń, po czym na światło dzienne wydobyl go proboszcz Nowak. Wraz z parafianami odrestaurował i oprawił w ramy. Obraz wrócił do kościoła.

Bogata historia Biedrzychowic odkrywana jest bez przerwy przez miejscowych regionalistów. Jednym z nich jest właściciel apteki w Olszynie, pan Madurowicz. Inni zebrali i wydali kolorowy album ze zdjęciami najcenniejszych skarbów Doliny Kwisy. Wśród nich poczesne miejsce zajmuje pałac w Biedrzychowicach, perła architektury i nieprzebrane źródło legend. Według jednej z nich, jeszcze w XIX w. pałacowe wnętrza zdobiła bezcenna kolekcja obrazów Breugla, Rubensa i van Dycka. Do dziś nie wiadomo, co się z nimi stało. Może wciąż czekają na cierpliwego odkrywcę?

Roman Tomczak



Zapraszamy do kościoła

Msze św. w dni powszednie:

18.00 (zimną **17.00**)

Msze św. w niedziele:

9.00, 11.00

ODPUST PARAFIALNY: 13 czerwca (ipsa die, wspomnienie św. Antoniego Padewskiego)

Zdaniem proboszcza



– Ta niewielka, licząca nieco ponad 1300 parafian wspólnota, jeszcze bardziej się zmniejszyła, odkąd ok. 80

osób wyjechało do pracy za granicę. Ci, którzy tu pozostali, albo znaleźli pracę w okolicznych miastach, albo żyją z emerytury, czasami z zasiłku dla bezrobotnych. A jeszcze do niedawna olszynieńska fabryka mebli dawała godziwą pracę wielu naszym parafianom. Niestety, przed rokiem ją zamknięto. Ale są u nas także powody do dumy i to dwojakiego rodzaju – architektonicznego i artystycznego. Nasz kościół parafialny budzi szacunek i respekt najtęższych historyków sztuki. Jest jednym z najcenniejszych zabytków na tym terenie i jedyną świątynią w parafii. Drugim zabytkiem kultury materialnej, znanym nawet poza granicami kraju, jest dawny pałac, dziś szkoła podstawowa. Perełką Biedrzychowic jest zespół muzyczny „Nasze Jeruzalem”, wyrosły ze scholi „Antoninki”, o którym już niedługo będzie głośno w całej Polsce! Bardzo pomocna w pracy duszpasterskiej jest rada parafialna. Znakomicie spisuje się zespół synodalny. Przykładem modlitwy świecą dwa koła Żywego Różańca, Towarzystwo Przyjaciół Legnickiego WSD oraz... nasi ministranci.

Ks. Jan Nowak

Ma 60 lat. Świecenia prezbiteratu przyjął w 1976 r. we Wrocławiu. Pracował w parafiach w Wałbrzychu, Wrocławiu i Henrykowie.